

# Quo Vadis, Feniks

Mój płomień jak świeca dopala się  
Na drugą stronę snu przeprowiam się  
Cofa się film widzę już kadr  
Zapadam się  
Gdy serce me zgaśnie przestanie bić  
Gdy wieko zatrzaska jak stare drzwi  
Gdy ciało już ostygnie mi  
Wtedy je podpal  
Unoszę się lekko jak powiew mgły  
Na twarzach mych bliskich widzę łzy  
A ciało już ostygło mi  
Więc teraz je podpal  
A prochy rozsypiesz w ogrodzie swym  
Tam róże zakwitną i przypomną Ci  
A nocą ja jak Feniks pojawię się  
Z popiołu powstanę  
Mój płomień jak świeca dopalił się  
Na drugą stronę snu przeprowiłem się  
Cofnął się film ostatni minął już kadr  
Zamykam oczy